Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

2. MARCA 1922.

NR. 50. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Powaga Papiestwa.

Wzruszenie, wywołane wszędzie przez śmierć Benedykta XV. — natężona uwaga, z jaką opinia publiczna śledziła wynik conclave — ogólna cześć, z jaką przyjęto wybór Piusa XI., stwierdzają powagę i znaczenie, jakie Papiestwo posiada dziś, w stopniu większym niż kiedykolwiek, na całym świecie.

Wojna światowa podniosła jeszcze rolę i powagę Papiestwa. W czasie zaciętych walk, które rozdzierały ludzkość przez przeciąg więcej niż czteroletni, pogłębiło się przekonanie o sile jedności i pokoju, jaką posiada katolicyzm. Znane są słowa pewnego Francuza, który choć zawsze broni Kościoła, sam jednak dalekim jest od katolicyzmu: „Pokazało się w czasie wojny, że Kościół jest jedyną instytucyą międzynarodową, która się podczas niej ostała".

A jednak zdawać się mogło, że pod wpływem doktryn politycznego materyalizmu, polityka międzynarodowa, jak i wewnętrzna zostały zupełnie „zlaicyzmowane". Podwoje konferencyi haskiej nie otworzyły się przed Papieżem. Zdawało się, iż zerwany jest wszelki związek pomiędzy dziedziną polityki a polem działania wiary i moralności. I było tak, niestety! Pomiędzy narodami istniało tylko zagadnienie siły, siły materyalnej, siły wojskowej. W czemże więc polityka międzynarodowa mogła zajmować Papieża, tego przedstawiciela potęgi religijnej i moralnej jedynie...

Że pomiędzy narodami, w przededniu światowego konfliktu, istniał tylko problem siły, stwierdziliśmy to aż nadto długo i nadto boleśnie. Materyalizm, który opanował politykę międzynarodową, musiał doprowadzić dziś do krwawej hekatomby, która pochłonęła tyle istnień ludzkich. Zdawało się mężom stanu, dyplomatom i politykom, że wystarczą sami, aby dopełnić wielkiego dzieła organizacyi pokoju na świecie. Nie zdołali jednak spętać żądz zaborczych i imperyalistycznych, nie potrafili powstrzymać krwawego natarcia milionów ludzi przeciwko sobie.

Myśl tę nasunął artykuł pewnego wolnomyśliciela francuskiego p. Lautier, wydrukowany w organie Clemenceau „L'homme libre". P. Lautier, stwierdzając zupełną bezsilność mężów stanu i rozpaczliwe położenie ludzkości, która wzdycha do trwałego pokoju, a znaleźć go nie może, wskazuje na tłumy, które zwracają się instynktownie ku Wiecznemu Miastu i klękają u stóp Władcy, nie posiadającego ni wojsk, ni królestwa. Mają one bowiem mniej lub więcej świadome poczucie, że zagadnienie, którego rozwiązania tak pragną, należy do dziedziny znacznie wyższej, niż dziedzina zwyczajnych problemów realnej polityki...

Obyż mężowie stanu i narody potrafili zrozumieć i zachować w pamięci w nadchodzących latach pełnych trudu i groźnych niebezpieczeństw słowa prawdziwego pokoju i żywota! Będą one wciąż płynąć z ust Tego, który w dzień wyniesienia go na tron Papieski, ukazał się w zewnętrznej loggii bazyliki św. Piotra i zakreślił znak błogosławieństwa nad Rzymem i ponad siedmioma pagórkami, które otaczają gród święty, wysłał to błogosławieństwo na świat cały.

X.

Polska na jedno pokolenie.

Główne zagadnienie Polski i potworna propaganda „Czasu".

W lutowym „Przeglądzie Wszechpolskim" poruszył p. Roman Dmowski niezmiernie ważny problem, nazwany przez niego „głównem zagadnieniem Polski". Nie streszczając jego wywodów, powiemy tylko, że zastanawiając się nad warunkami bytu państwowego wskrzeszonej Polski, p. Dmowski podniósł, iż chcąc istnieć jako naprawdę niezawisłe państwo Polska musi dojść do jakiegoś „modus vivendi" z Rosyą albo z Niemcami i oczywiście uznał odrazu, że trwała ugoda z Niemcami jest niemożliwą. Pozostaje Rosya. Przy tym stanie, w jakim się ona dzisiaj znajduje, stosunek nasz do niej musi być z natury rzeczy tymczasowym, zastosowanym do warunków, które długo trwać nie będą. „Ale — pisze p. Dmowski — dziś już trzeba pracować nad przygotowaniem trwałych stosunków przyszłości. Idzie o stosunek do czynnika trwałego, do narodu rosyjskiego, o stworzenie gruntu, na którym oprze się jutrzejsza polityka nasza względem rosyjskiego państwa".

P. Dmowski stwierdza dalej, że ekspansya Niemiec — po odebraniu kolonii i floty wojennej — musi zwrócić się i zwróciła się już całą siłą ku północnemu Wschodowi. Jest to bodaj jedyny kierunek wyładowania ich energii na zewnątrz. Celem tej ekspanzyi jest Rosya, jej opanowanie ekonomiczne, wzięcie jej pod wpływ polityczny. Przy takim zaś celu ambicyi niemieckich — wnioskuje p. Dmowski — „niema miejsca na istotnie niezawisłe państwo polskie, posiadające swoją samodzielną politykę, swobodnie rozwijające swe siły i wybierające swe sojusze. Może być tylko mowa o Polsce uzależnionej od Niemiec, służącej im za most do Rosyi, Polsce małej, słabej, coraz bardziej okrawanej i osłabianej, póki nie zniknie kiedyś, raz na zawsze z karty Europy". Oczywiście — dodajemy od siebie — konsekwencye te stałyby się aktualnemi dla nas wówczas, gdyby Niemcom **udało się** wciągnąć Rosyę zupełnie w zakres swych wpływów i uczynić z niej swojego sojusznika, co — jak wiadomo — jest dzisiaj celem wszystkich stronnictw niemieckich, od komunistów do monarchistów. Wyraził tę myśl niedawno dyplomata niemiecki w okrzyku: Rosya nas pomści za hańbę wersalską!

P. Dmowski nawołuje wobec tych groźnych perspektyw do zorganizowania po naszej stronie „polityki, mogącej **nam i Rosyi zapewnić samodzielność gospodarczą i polityczną** w świecie". Innemi słowy wskazuje na potrzebę pracy ku zbliżeniu politycznemu obu narodów. Z Rosyą po traktacie ryskim jesteśmy skwitowani. Winniśmy zatem nie dawać posłuchu propagandzie niemieckiej, która hipnotyzuje nas ciągle jeszcze Moskalem, jak za dawnych przedwojennych czasów. Polska polityka nie powinna dać się użyć za narzędzie przeciw Rosyi, jak i Rosya nie powinna dać się użyć za narzędzie Niemiec przeciw Polsce. To pierwsze zależy w całości od nas; na drugie, t. j. na stanowisko Rosyi możemy mieć mniej lub więcej wpływu, w zależności od tego, ile dobrej woli, energii i zrozumienia rzeczy w pracę na tem polu włożymy.

„Od tego przedewszystkiem, jak się urobi nasz stosunek do Rosyi — kończy p. Dmowski — zależy, czy zjednoczenie Polski będzie trwałe, czy niepodległość istotna, czy fikcyjna".

Logice Dmowskiego nie można nic zarzucić. Możnaby nawet powiedzieć, że zawiera truizmy, t. j. prawdy, które dowodów nie potrzebują, bo narzucają się same każdemu politycznie myślącemu umysłowi. Rosya przedstawia dzisiaj siłę 130 milionów ludzi, a Niemcy 60 milionów, Francya zaś 40, Polska 28 milionów. Koalicya Rosyi i Niemiec oznacza zatem w dalszej lub bliższej przyszłości **hegemonię nie tylko nad Europą...** Jest to ów **cauchemar de la coalition**, który każdego polityka polskiego musi prześladować. Za żadną cenę nie można do takiej koalicyi dopuścić.

Pamiętajmy nadto o jednem: Francya nie uważa sojuszu swego z Polską i Małą Ententą za wystarczające dla siebie zabezpieczenie. Niema polityka francuskiego, któryby nie domagał się wciągnięcia w system francuskich przymierzy także przyszłej Rosyi... Dyplomacya francuska dlatego tak niechętnie wchodzi w układy ze Sowietami, ponieważ nie chce się skompromitować wobec tej przyszłej, niebolszewickiej Rosyi. I dlatego to także — powiedzmy sobie przykrą prawdę — zachowuje się z rezerwą wobec traktatu ryskiego i wogóle zupełnie inaczej popiera naszą ekspansyę wschodnią niż nasze parcie ku Odrze i Bałtykowi... Ciśnie się pod pióro nawet groźne pytanie: Czy wobec faktu, że Polska i Rosya nie mogą być równocześnie jej sojusznikami, Francya nie wybierze Rosyi, jako tej wielkiej potęgi, która jedynie zdoła zapewnić jej bezpieczeństwo i poparcie przeciw Niemcom? Czem stanie się wówczas Polska i gdzie będzie jej miejsce?!...

„Enkaenita z „Czasu", zastanawiając się nad problemem przez Dmowskiego postawionym, nie mógł oczywiście obalić tego rozumowania, bo jest ono nie do obalenia. Ale znalazł wyjście, odpowiadające zarówno jego germanofilskim nastrojom, jak i sugestyom niemieckiej propagandy. Myśleć o porozumieniu („Czas" pisze perfidnie o „połączeniu się") z Rosyą? Czyż my wiemy, kiedy restauracya i powrót Rosyi do sił nastąpi? „**Nasze pokolenie w żadnym razie tego z pewnością nie doczeka...**"

Trzeba przygwoździć ostatnie zdanie. Publicysta „Czasu" uważa **Polskę najwyraźniej za państwo sezonowe.** Jest to znany aksyomat propagandy niemieckiej. Niemcy przeznaczają Polsce 10—15 lat życia, p. Estreicher jest łaskawszy: pozwala żyć Polsce 30 lat, cały wiek ludzki aż do śmierci redaktorów „Czasu". Po nas niech potop przyjdzie! Chodzi tylko o to, by obecne pokolenie miało dach nad głową... Myśl o porozumieniu z Rosyą w przyszłości jest „nierealną" i koniec.

Nie potrzeba przecież nikogo przekonywać — i najmniej redaktorów „Czasu" — że zadaniem polityki jest budować **przyszłość** państwa... Największym błędem naszych przodków było właśnie to, że patrzeli bezczynnie, jak rosły te siły, które miały w następnych pokoleniach Polskę zniszczyć. Czyż nie jest obowiązkiem współczesnego pokolenia unikać fatalnego błędu przeszłości? Jeśli współżycie z Rosyą jest warunkiem trwałego istnienia Polski, to czyż nie będzie zbrodniarzem ten, kto się usunie od pracy nad spełnieniem tego warunku? Jest on trudny? Rosya emigrancka nas nienawidzi. Ależ te wątpliwości nie mają żadnego znaczenia, gdy chodzi o nasze być albo nie być, o to, czy Polska ma istnieć jako niezawisłe państwo jeszcze po trzydziestu latach...

Wkońcu jedno pytanie: Czy opinia publiczna nie zwróci uwagi na potworną doktrynę o Polsce na jedno pokolenie, jaką szerzy organ dawnego Enkaenu w Krakowie? Bo jak inaczej nazwać ignorowanie niebezpieczeństwa, grożącego przyszłości państwa, dlatego tylko, że nie spotka ono współczesnego pokolenia lub dlatego, że zażegnać je przedstawia w istocie trudności ogromne...

Co mówi premier Ponikowski.

Solidarność gabinetu. — Przesilenie może wybuchnąć w przyszłym tygodniu. — Sejm wileński w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Sytuacya polityczna ciągle jest niewyjaśniona. Ma się wrażenie, że przesilenie wywołuje sam premier Ponikowski. W rozmowie z przedstawicielem „Kur. Poran." oświadczył, że trzy są możliwości rozwiązania obecnej sytuacyi:

1. Utworzenie rządu parlamentarnego złożonego z posłów i opartego o większość sejmową. 2. O ile przeciwko niektórym ministrom sformułowanoby zarzuty w sposób formalny, natenczas konsekwencyą naturalną jest **dymisya całego gabinetu** i ewentualne powołanie nowego pozaparlamentarnego. 3. Ewentualne pozostanie obecnego gabinetu przy rządzie.

Konferencye z przedstawicielami klubów zakończyły się we wtorek, a ostatni z posłów Dr **Matakiewicz** oświadczył premierowi zastrzeżenie klubu katol.-ludowego **co do działalności min. Downarowicza** i przekonanie, że nie należy wytwarzać stanu przesilenia. Na interpelacyę p. Matakiewicza, czy są prawdziwe doniesienia dziennikarskie, jakoby Rada ministrów podkreśliła **solidarność w sprawie dymisyi jakiegokolwiek z ministrów,** premier Ponikowski nie udzielił ani potwierdzającej ani zaprzeczającej odpowiedzi.

W ciągu wtorku sytuacya nie uległa zmianie i wynosi się wrażenie, że **przesilenie nie wybuchnie w ciągu tego tygodnia.** Dnia 2 marca wyjeżdża z Wilna delegacya wileńskiego Sejmu, a 3 marca **cały Sejm wileński do Warszawy.** W sobotę w południe odbędzie się **uroczyste posiedzenie Sejmu warszawskiego,** na którem po uchwaleniu odpowiedniej ustawy dotyczącej Wileńszczyzny, marszałek zamknie formalnie posiedzenie Izby, a następnie **zaprosi do Izby przedstawicieli Sejmu wileńskiego,** którzy zasiądą na ławach Zjednoczenia i ludowców, i **powita ich odpowiednią przemową.** Po odpowiedzi marszałka Sejmu wileńskiego, marsz. Trąmpczyński zabierze jeszcze raz głos, poczem **pochód ruszy do Katedry św. Jana na „Te Deum".**

W sobotę w salach prezydyum Rady ministrów odbędzie się raut, a w niedzielę uroczyste nabożeństwo w Katedrze, później prawdopodobnie nastąpi przyjęcie na Zamku. Ta ważna kwestya wileńska utrudnia przesilenie.

Poza tem przychodzi 12 marca **konferencya ministrów spraw zagranicznych państw nadbałtyckich w Warszawie, a 15 międzynarodowa konferencya sanitarna.**

O ile można zoryentować się w nastrojach Izby co do kwestyi przesilenia, o ileby ono miało dojść do skutku, to nastąpi ono w początkach przyszłego tygodnia, w każdym razie samo sprzęgnięcie się premiera **Ponikowskiego z min. Downarowiczem, przeciwko któremu większość klubów sejmowych występuje, a który jest kandydatem i mężem zaufania Belwederu,** jest bardzo znamienne.

Na wtorkowem posiedzeniu komisyi zagranicznej min. Skirmunt z okazyi sprawy Janiszowskiego postawił kwestyę zaufania. **Przeciwko Skirmuntowi głosowali ludowcy, socyaliści i żydzi. Min. Skirmunt uzyskał poparcie większości.** W kołach politycznych expose jego, wygłoszone właśnie we wtorek na wspomnianem tajnem posiedzeniu, ogarniające całokształt polityki międzynarodowej Polski, wywołało **jak najlepsze wrażenie.** Wyrażono jedynie pragnienie, ażeby wykonywanie ważnych misyi politycznych nie było powierzane **ludziom jednego kierunku,** co niestety dzieje się obecnie. Dyskusya nad temi zagadnieniami międzynarodowej polityki polskiej toczyć się będzie w komisyi we środę i czwartek. Wtedy także zapewne zapadną uchwały w sprawie wileńskiej.

WYJAZD NACZ. PAŃSTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj **do Brześcia Litewskiego.** Według innych wersyi **ma stamtąd udać się** do Wilna.

Traktat gwarancyjny obejmie także Polskę.

Londyn. (A. W.) Tutejszy korespondent „New Jork Times" telegrafował do Nowego Jorku, **że traktat gwarancyjny francusko-angielski zawartym zostanie w Londynie jeszcze przed dn. 10 kwietnia tj.** przed dniem rozpoczęcia się międzynarodowej konferencyi gospodarczej. Traktat ten ma gwarantować obronę Francyi i Polski przed napadem ze strony Niemców.

„TREUGA DEI" L. GEORGA.

Rzym. P. A. T. Radio. **„Daily Chronicle" ogłasza projekt L. George'a dotyczący zawarcia „treuga Dei" — rozejmu powszechnego państw Europy, któryby wyrażał się w zaniechaniu wszelkiej walki tak politycznej, jak ekonomicznej i taryfowej i poświęceniu wszystkich sil sprawie odbudowy gospodarczej Europy.**

Mocarstwa nie uznają traktatów sowieckich.

Sowiety i Polska nie mogą domagać się zmiany traktatu ryskiego.

Paryż. P. A. T. Komunikat oficyalny konferencyi bulońskiej uwypukla rozróżnienie między traktatami nienaruszalnymi, stanowiącymi międzynarodowe prawo publiczne Europy a traktatami nieuznanymi, a mianowicie traktatami zawartymi przez sowiety z ich sąsiadami, za wyjątkiem Rumunii. Żadne postanowienie ostatnich traktatów nie może być przeciwstawione prawom innych państw dopóki sowiety nie są uznane de iure. **Niemniej przeto państwa, które te traktaty podpisały, są nadal związane postanowieniami tych traktatów, a rząd sowiecki na konferencyi genueńskiej nie będzie mógł w odniesieniu do tych państw ościennych żądać dla siebie więcej praw, niż to przewidują traktaty zawarte między sowietami a państwami ościennemi, tak jak z kolei państwa ościenne nie będą mogły domagać się wobec konferencyi praw większych, aniżeli te, które im przysługują na zasadzie tychże traktatów.**

Dalej „Temps" pisze, że prawa i zobowiązania podpisane przez sowiety w stosunku do państw ościennych są uzasadnione tylko o tyle, o ile nie przynoszą uszczerbku prawom strony trzeciej. Jeżeli podczas pertraktacyi z państwami ościennemi sowiety naruszyły prawa tego lub innego albo kilku państw ościennych, w takim razie żadne, nawet urzędowe uznanie rządu sowietów nie mogłoby mieć za skutek przeobrażenia tej niesprawiedliwości w akt nienaruszalny dla strony trzeciej, akt, któryby inne państwa miały obowiązek uszanować.

Min. Skirmunt o konferencyi genueńskiej

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych **minister Skirmunt złożył expose o obecnej międzynarodowej sytuacyi politycznej w związku z konferencyą genueńską.** Przedstawiony został w zasadniczych punktach plan **międzynarodowej akcyi odbudowy Rosyi i udział w niej Polski.** Poruszając momenty ekonomiczne, minister zapowiedział w najbliższym czasie obszerne i szczegółowe w tej sprawie sprawozdanie, które złoży komisyi sejmowej szef biura przygotowań na konferencyę genueńską, p. Wieniawski.

P. Skirmunt, charakteryzując obecną sytuacyę polityczną, zaznaczył, że sytuacya ta nakazuje Polsce uzgodnienie czterech zasadniczych czynników, wiążących ją zobowiązań zewnętrznych, a mianowicie: 1. sojusz polsko-francuski, 2. traktat ryski, 3. porozumienie z małą ententą, 4. wspólność szeregu interesów **z państwami bałtyckiemi. Dla Polski najaktualniejszym tutaj czynnikiem jest bezwątpienia stabilizacya granicy wschodniej. Polska wysuwała i wysuwać zawsze będzie jako swój postulat solidarność wszystkich państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.** W sprawie wileńskiej minister Skirmunt przedstawił dodatkowe szczegóły o stanie tejże na gruncie międzynarodowym. Po przemówieniu ministra, kilku posłów zabierało głos (posłowie Czernawski i Chądzyński). Na podstawie zapytań, minister udzielił wyjaśnień.

W dalszym ciągu min. Skirmunt poinformował komisyę o działalności b. konsula polskiego w Rzymie (na którego niedawno wypadł niekorzystny wyrok sądowy).

Przygotowania Polski do konferencyi genueńskiej.

Warszawa. (A. W.) Biuro delegacyi polskiej **na konferencyę genueńską** uzyskało wydatną pomoc w dziale kolejnictwa w osobie inż. Francka, b. wicedyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej. Franck jest wybitnym znawcą kolejnictwa polskiego. W czasie swego pobytu w Rosyi miał **Franck sposobność zaznajomienia się z obecnym stanem kolei rosyjskich.** Kierownikiem działu kolejnictwa w biurze delegacyi polskiej na konferencyę w Genui jest prof. Gieysztor. Nadto w pracach przygotowawczych biura delegacyi bierze udział znawca kolejnictwa inż. Wereszczyński.

Polska i mała koalicya na konferencyi rzeczoznawców.

Warszawa. (Tel. wł.) Jugosłowiańska prasa donosi z kół belgradzkich, że **Polska i mała ententa postanowiły odrzucić propozycyę L. George'a** wysłania swoich przedstawicieli **w charakterze półurzędowym** na narady wstępne rzeczoznawców międzysojuszniczych w Londynie, mających tam opracować postulaty państw sprzymierzonych na zjazd genueński.

Jugosłowiański min. spraw zagran. Nincic oświadczył po powrocie z Bukaresztu przedstawicielom prasy, że narady z ministrami rumuńskimi doprowadziły do porozumienia. Konferencya bukareszteńska uznała za rzecz konieczną, ażeby Polska i mała ententa podjęły nową inicyatywę polityczną. Ścisłe porozumienie tych czterech państw mogłoby stać się poważnym atutem politycznym, z którym musianoby się liczyć przy uregulowaniu wszystkich spraw europejskich.

Odroczenie konferencyi belgradzkiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Narada belgradzka małej ententy i Polski w sprawie konferencyi genueńskiej została **odroczona na dzień 4 marca.**

Układ komunikacyjny z pominięciem Niemiec.

Ryga. (A. W.) Dzienniki tutejsze donoszą, że **pomiędzy Estonią, Polską i Czechosłowacyą zawarty został układ komunikacyjny,** zaprowadzający bezpośredni ruch osobowy i towarowy na kolejach żelaznych między Rewlem, Rygą, Warszawą, Pragą i Jugosławią. Cały ruch ten **omija Niemcy,** posiada zaś wybitne znaczenie komunikacyjne i polityczne.

O DYECEZYĘ ŚLĄSKĄ.

Katowice. P. A. T. Naczelna Rada ludowa uchwaliła: 1. zwrócić się z gorącą prośbą do Stolicy Apostolskiej o natychmiastowe **wyłączenie części G. Śląska, przyznanej Polsce, jak również tej części Śląska Cieszyńskiego, która należy** do śląskiej dyecezyi wrocławskiej i o **utworzenie z nich samodzielnej dyecezyi śląskiej.** 2. Przyczynić się według sił do ponoszenia kosztów, związanych z utworzeniem i utrzymaniem dyecezyi śląskiej. 3. Zwrócić się do ks. delegata Kapicy z prośbą, aby poczynił potrzebne kroki do umieszczenia kleryków województwa śląskiego w seminaryach duchownych Poznania, Krakowa lub Lwowa z początkiem nadchodzącego roku szkolnego.

ZWROT ZABYTKÓW POLSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek w południe odbyło się w Warszawie formalne przyjęcie nowego pociągu moskiewskiego **z zabytkami przywiezionymi z Moskwy.** Pociąg zawierał sztandary polskie i inne wartościowe przedmioty, **zabrane z Łazienek i Zamku królewskiego.** Pociąg liczył 13 wagonów.

ZNIŻENIE CŁA.

Warszawa. (Tel. wł.) Ponieważ w ostatnich czasach nastąpiła znaczna podwyżka cen produktów, z drugiej strony okres powodujący znaczne spożycie tłuszczów i innych artykułów spożywczych, Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra skarbu i przemysłu **zniżyć wyjątkowo cło od towarów żywnościowych, odzieżowych i obuwia,** na przeciąg 6 tygodni. Cło od obuwia wynoszące obecnie 2.250 mk., obniżono na 225 mk., cło na koszule obniżono z 500 na 50 m.

NARADA MINISTRÓW KOALICYJNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzienniki paryskie donoszą, że ministrowie spraw zagr. Anglii, Francyi, Włoch i Belgii odbędą dn. 9 marca naradę dla omówienia spraw podziału długu niemieckiego, zwrotu kosztów okupacyjnych, wykonania umowy wiesbadeńskiej oraz międzyalianckiego układu finansowego ze stycznia 1921 r.

Z dnia politycznego.

Polskie Stronnictwo Leśne.

Pod naciskiem opinii publicznej i ostatnich wydarzeń sejmowych Izba kontrolna zdecydowała się przystąpić do zrewidowania kontraktów leśnych, zawieranych na cele odbudowy z ramienia ministerstwa robót publicznych. Misyę tę powierzono Naczelnikowi Izby p. Dębskiemu.

Rewelacye sejmowe o spekulacyi leśnej Spółek piastowych wywołały zrozumiałe wzburzenie w kraju. Opinia publiczna nie przypuszczała, że korupcya w niektórych kołach Stronnictwa ludowego poczyniła już tak ogromne postępy. Nie przypuszczano, że szereg spółek leśnych swobodnie niszczy nasze główne bogactwo narodowe. Można sobie teraz wyobrazić stosunki, jakie panują tam, gdzie wyłącznie piastowcy obsiedli najwyższe szczeble administracyi... I można także zrozumieć, dlaczego np. poseł Bryl domagał się upaństwowienia lasów...

P. Perzyński trafnie nazwał P. S. L. polskiem Stronnictwem leśnem. Stronnictwo „Zęba“, „Zagrody“, „Polskiej Sosny“ i t. p. nazwy tej nieprędko się pozbędzie.

O pożyczkę polską w Belgii.

Delegat Min. skarbu pos. Radziszewski prowadzi w Paryżu rokowania z finansistami francuskimi w sprawie ewentualnej pożyczki dla Polski. Przedstawiciele najpoważniejszych banków francuskich wyrazili pos. Radziszewskiemu gotowość umieszczenia w przeciągu jednego roku jednego **miliarda franków w pożyczce polskiej**, o ile ona zostanie zagwarantowana przez rząd francuski odnośnie do kursu emisyi oraz innych warunków któreby odpowiadały warunkom przyjętym w pożyczkach udzielanych przez rząd francuski.

Z kolonii polskiej w Rzymie.

(ir) Wyniesienie na Stolicę Piotrową Piusa XI. odbiło się radosnem echem pośród kolonii polskiej w Rzymie, z którą dzisiejszy Papież utrzymywał stale bliższe stosunki, jako nasz pierwszy Nuncyusz i później, jako Kardynał, a która we wdzięcznej i świeżej pamięci zachowuje mszę św., odprawioną dla niej w kościele św. Stanisława w dniu 20 lipca z. r. przez obecnego Ojca św., podówczas Kardynała, przed jego wyjazdem z Rzymu na Stolicę Arcybiskupią Medyolanu. To też w dzień ogólnego dziękczynienia po dokonaniu wyboru Papieża, 9 lutego, kościół św. Stanisława poszczycić się mógł niezwykle imponującym obchodem, z jakim było połączone odśpiewanie przepisowego Te Deum. Przybyli na nabożeństwo obydwaj kardynałowie polscy, Ich Eminencye Prymas Dalbor i Arcybiskup Kakowski, powitani u progu kościoła przez Rektora, ks. Prałata Florczaka i przedstawicieli obydwóch Poselstw, wraz z liczną asystą duchowieństwa. Purpuraci zajęli miejsca honorowe w prezbiteryum, otoczeni przez dostojników Kościoła i jenerałów zakonnych. Celebrował Biskup Łucko-Żytomierski, ks. Ignacy Dubowski. Obecni byli: Poseł przy Stolicy św. p. Władysław Skrzyński, kierownik Poselstwa przy Kwirynale p. radca Loret, Patryarcha Zaleski, ks. Prałaci Skirmunt, Zakrzewski i Fajęcki, Jenerałowie Zakonów O. Ledóchowski T. J. i O. Zapała Z. Z., Rektor Kolegium Polskiego O. Jagałła, liczne duchowieństwo zakonne i świeckie, cały personal obydwóch Poselstw i wszyscy wreszcie Polacy, bawiący w Rzymie. Piękny, historyczny nasz kościół św. Stanisława wypełnił się po brzegi.

W sobotę d. 11 lutego poseł Skrzyński wydał na cześć Kardynałów polskich przyjęcie w salach hotelu „Excelsior“, gdzie zebrała się również in gremio cała kolonia polska. Kardynałowie spędzili tu dłuższą chwilę, darząc każdego z rodaków uprzejmą rozmową. Nazajutrz Kardynałowie wzięli udział w ceremonii koronacyjnej u św. Piotra, a kard. Dalbor opuścił Rzym w dn. 20 lutego, udając się wprost do Poznania, żegnany na dworcu rzymskim przez liczne grono Polaków z posłem Skrzyńskim na czele.

W najbliższych dniach katolicka kolonia polska w Rzymie przyjęta będzie na **uroczystem posłuchaniu przez Ojca św.** W poselstwie polskiem przy Watykanie pełni już od kilku dni urzędowanie przydzielony tu w charakterze radcy p. Perłowski, radca przy Lidze Narodów. Krążą pogłoski, jakoby Posłem polskim przy Kwirynale został mianowany p. August Zaleski, b. nasz poseł w Atenach. Poselstwo polskie przy Kwirynale nie jest obsadzone od czerwca z. r., czyli od nominacyi p. Skirmunta na ministra spraw zagranicznych. Na czele Poselstwa stoi do tego czasu p. radca Loret, w charakterze charge d'affaires.

Jeszcze w sprawie insygniów.

Od osoby dobrze poinformowanej otrzymujemy potwierdzenie wiadomości o znalezieniu insygniów królewskich we Włodzimierzu Wołyńskim przez komisyę wojskową w r. 1920. Znalezione cztery korony są tesame, które oglądała podczas ostatniej lustracyi skarbca wawelskiego 21 kwietnia 1792 r. komisya koronna, złożona z Tad. Czackiego i ks. kustosza Seb. Sierakowskiego. Są to: 1) t. zw. korona **królowych** zrobiona zapewne dla żony Łokietka na wzór korony głównej, koronacyjnej; 2) t. zw. **homagialis** (hołdownicza), w której w r. 1454 Kazimierz Jagiellończyk przyjmował hołd Torunia; 3) t. zw. **węgierska** i 4) t. zw. **szwedzka** z czasów Jana Kazimierza. Podczas lustracyi z r. 1792 stwierdzono istnienie w skarbcu także korony koronacyjnej, najważniejszej i najcenniejszej ze wszystkich, zwanej **originalis sive privilegiata**. Kazał ją w r. 1319 zrobić w Pradze Władysław Łokietek i koronował się nią na Wawelu następnego roku. Była to korona gotycka ze złota, znamy ją z rysunku Bacciarellego, oraz z jednego portretu Stanisława Augusta. Nie była to — choć często zwano ją tak mylnie — „korona Chrobrego“, gdyż pierwotną koronę Chrobrego uniosła z Polski królowa Ryksa i oddała cesarzowi niemieckiemu. Według przypuszczeń została ta korona wprawiona później w koronę longobardzką cesarzy niemieckich, która obecnie znajduje się w Wiedniu.

Nasz informator zapewnia, że korona Łokietkowa, t. j. „privilegiata“, została również we Włodzimierzu znaleziona — ale nie przez komisyę, która odkryła owe cztery korony — i obecnie znajduje się w pewnem przechowaniu.

Co się tyczy dwóch bereł i trzech jabłek królewskich, znalezionych i przywiezionych z koronami do Warszawy, to pochodzą one albo z czasów Łokietkowych, albo z późniejszych. Pierwsi bowiem królowie piastowscy używali jako insygniów jedynie korony, tronu składanego i włóczni zrobionej na wzór włóczni św. Maurycego.

Insygnia znalezione winny być przez komisyę sejmową bezwarunkowo przejęte i odesłane, celem przechowywania, na Wawel, z którym są tradycyjnie związane. Ogromne zainteresowanie, z jakiem odnosi się kraj dla tej sprawy, winno skłonić komisyę sejmową do energicznych kroków. Chodzi o przesłuchanie tych świadków, którzy znalezione korony widzieli i o nich informacye „Rzplitej“ podali.

Z życia młodzieży.

Walne Zebranie Akad. Oddziału Tow. „Rozwój“

Zorganizowany w listopadzie ub. r. oddział „Rozwoju“ wśród młodzieży wyższych uczelni krakowskich, odbył w dniu 26 b. m. Walne Zebranie w sali Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej 1. W obecności bardzo licznie zebranych członków, delegatów Rady Nadzorczej p. Weisa i Wierzejskiego zagaił zebranie kol. Łuszczkiewicz, który nakreślił tok dotychczasowej pracy Komitetu organizacyjnego, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu. Prezesem wybrano jednogłośnie kol. Hrabyka Klaudyusza, wiceprezesem kol. Matusińskiego, sekretarzem kol. Skuta. Pozatem dokonano wyboru Wydziału i Komisyi Rewizyjnej. Przy interpelacyach zabrał między innymi głos przedstawiciel całej młodzieży z Górnego Śląska, studyującej w Krakowie, która gremialnie wstąpiła do oddziału „Rozwoju“ i w serdecznych słowach prosił o przyjęcie usług członków „Silesii“ w walce z żydostwem. Kol. Mioduszewski wskazał na niebezpieczeństwo grożące niebawem polskiej młodzieży na ogólno-studenckim wiecu, na którym młodzież żydowska i jej poplecznicy zamierzają obalić uchwały Zjazdu wileńskiego o wykluczeniu żydów z akademickich „Bratnich Pomocy“. Wreszcie na wniosek kol. Falandysza uchwalono wśród oklasków rezolucyę: „Młodzież akademicka w Krakowie, zrzeszona w oddziale akadem. Tow. „Rozwój“ solidaryzuje się ze stanowiskiem młodzieży warszawskiej i lwowskiej w sprawie koncertu żydowskiej śpiewaczki Izy Kremer i wyraża głębokie zdziwienie, że pewne organa policyjne usiłowały przeszkodzić demonstracyi młodzieży przeciw występowi żydówki Kremer, prowokującemu ogół polski“. Pozatem serdecznie witał nową placówkę „Rozwoju“ p. Weis, który życzył obecnym, aby wszyscy mogli patrzeć w starości na owocne wyniki swoich dzisiejszych wysiłków. M.

W obliczu wstydu i hańby.

(Tragedya profesora-emeryta).

Onegdaj w niedzielę, na cichym cmentarzyku bocheńskim odbył się smutny i bolesny obrzęd. Składano do grobu zwłoki powszechnie lubianego i zasłużonego staruszka, ś. p. Stanisława Świtalskiego, który jako profesor-emeryt zginął dosłownie z głodu. Toteż zgon ten wywołał żywe współczucie zarówno wśród inteligencyi miejscowej, która tłumnie przybyła na pogrzeb, jak też odbiła się echem w mowach pogrzebowych prof. Gołąba, L. Skoczylasa i Warcholika.

Ś. p. Świtalski był to niezwykle utalentowany pedagog i wyjątkowej czystości charakter. Należał do pokolenia, które weszło w życie pod hasłem „pracy organicznej“. Pozytywizm, specyalnie krakowski pozytywizm, był jego wyznaniem wiary. Wielbiciel Szujskiego, Kalinki i Bobrzyńskiego, starał się stosować ich historyozoficzne koncepcye do wychowania i nauki literatury polskiej, którą wykładał. Ostrzegał młodzież przed ekstrawagancyą sentymentu i wyobraźni, przyuczał do ustawicznej konfrontacyi z rzeczywistością, wskazując na surowość i bezlitosność życia wobec natur wrażliwych i nieobronnych. Uwagę młodzieży kierował raczej ku dziełom naukowym, jakby w obawie przed uwodzącym czarem poezyi i powieści. Lubił powtarzać zdanie Szczepanowskiego, że Polacy umieją za ojczyznę umierać, ale nie umieją dla niej żyć. Dlatego cenił więcej spełnianie codziennego obowiązku niż jednorazowe poświęcenie, pracę ustawiczną niż heroizm na polu walki. Propagował stale twórczy patryotyzm, nie operujący tylko negacyą. Nienawidził frazesu, pozy i blichtru, przeciwstawiał im rzeczowość, ścisłość i skromność. Gorące umiłowanie sprawy narodowej broniło go zawsze przed jednostronnością pozytywizmu, przed ugodowością i materyalizmem. Tępił objawy serwilizmu wśród młodzieży i okazywał pogardę ludziom giętkiego karku. Był nieprzejednany tam, gdzie szło o jakiekolwiek ustępstwo z jego duchowej niezależności. Zawód nauczyciela języka polskiego stawiał nad wszystko i twierdził, że gdyby się miał drugi raz urodzić, chciałby być znów nauczycielem literatury polskiej. Z ręki takiego to człowieka i wychowawcy wyszło całe pokolenie ludzi zajmujących dziś pierwsze stanowiska w państwie polskiem. Około dziesięciu jego uczniów jest profesorami uniwersytetów (prof. Bujak, Ptaśnik, Kiernik, Windakiewicz itd.), wielu piastuje godności poselskie, inni zajmują najwyższe stanowiska w wojskowości, inni pracują w sztuce, literaturze, nie licząc setek pracowników idei oraz poszczególnych zawodów.

I trzebaż było, żeby człowiek, który przygotował państwu polskiemu tylu użytecznych ludzi, **ginął zamordowany głodem** skutkiem **nieuczynności, niechlujstwa i obojętności rządu tego państwa**.

Na krótko bowiem przed powstaniem Polski przeszedł ś. p. prof. Świtalski w stan spoczynku. Rząd polski objąwszy emerytów polskich, rzucił ich odrazu bez skrupułów na pastwę najwięcej upokarzającej śmierci z nędzy i głodu. Ostatnie lata życia ś. p. prof. Świtalskiego były ustawiczną walką z tą ohydą nowych stosunków. Bronił się jej, wyprzedając meble, ubrania i ukochane najwięcej książki. Przyznana od października ub. r. nieznaczna poprawa płac emerytalnych dotąd zrealizowaną nie została. Ś. p. prof. Świtalski przesyłał do władz szkolnych kartki tej treści: „Ratujcie mię! Ledwie dycham. Prześlijcie zaległą sumę, zanim Bóg powoła mię do siebie“. Apel został bez odpowiedzi. Załatwiona przez władze szkolne 15 ub. m. miesiąca podwyżka **utknęła w lwowskiej Izbie skarbowej** do niewiadomego terminu. Lecz Bóg, który lituje się doli i cierpieniom ludzkim, skrócił ten termin, powołując nieszczęśliwego i umęczonego pracownika do Siebie. Milczenie śmierci zamknęło na zawsze te usta, z których kiedyś płynęło tyle słów dobrych, gorących i mądrych, które się już więcej skarżyć nie będą, ale nie mogą zamknąć ust opinii publicznej, która **protestuje** w obliczu tej tragicznej śmierci **przeciwko zbrodni** sankcyonowanej przez nowe ustawy, a **spełnianej na emerytach, na tych dziś najnieszczęśliwszych i najmniej winnych ofiarach** zmienionych stosunków. Wstyd i hańba z tysiąca mogił podobnych ofiar wołają ku nam wielkim głosem o zadośćuczynienie!

Biada pokoleniu, które morduje głodem swych ojców! Ludwik Skoczylas.

KRONIKA.

ODZNACZENIE TRAGICZNIE ZMARŁEGO BOHATERA Z POD DERAŹNI.

W końcu lutego 1920 r., gdy wojska polskie szły w głąb Ukrainy, odznaczył się zaszczytnie w walkach z bolszewikami w czasie ataku 7-go szwadronu 4 p. kresowych strzelców konnych pod Deraźnią 25-letni Bogumił Skarżyński, podporucznik. Po tych walkach, z powodu ogólnego przemęczenia podpor. Skarżyński otrzymał kilkodniowy urlop na wypoczynek i w czasie, gdy jechał do swej rodziny w Krakowie, a w Tarnopolu przesiadał do pociągu lwowskiego, dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

Przed kilkoma dniami do matki tragicznie zmarłego podporucznika, mieszkającej w Krakowie, nadeszło pismo z adjutantury Naczelnego Wodza z dołączonym krzyżem „Virtuti militari“, przeznaczonym dla ś. p. Bogumiła Skarżyńskiego, bohatera z pod Deraźni, który młode swoje lata od wybuchu wojny światowej aż po zgon spędził jako ochotnik w formacyach konnicy Legionów polskich.

KU UCZCZENIU POLONII AMERYKAŃSKIEJ.

Jak donoszą pisma warszawskie, Ministerstwo oświaty zamierza urządzić w dniu 29 kwietnia we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych dzień, poświęcony emigracyi polskiej w Ameryce. Mają być w tym dniu wygłoszone w szkołach pogadanki, które — ilustrowane przeźroczami — przedstawiać będą historyę emigracyi polskiej w Ameryce od XVIII wieku, obraz obecnego życia Polonii amerykańskiej i udział jej w odbudowie państwa polskiego, już to przez służbę wojskową, już też przez pomoc materyalną. W większych miastach odbędą się w tym dniu nabożeństwa za Polaków amerykańskich, poległych za Polskę.

Prawdopodobnie w tym samym dniu odbędą się w koloniach polskich w Ameryce obchody, poświęcone zmartwychwstałej Rzeczypospolitej.

ORGANIZACYA POLSKIEGO KUPIECTWA.

Wskrzeszenie samodzielnego bytu państwa i płynąca stąd odmiana stosunków rozbudziła prężność polskiego kupiectwa, wzmagając poczucie solidarności. Za czasów austryackich stronili kupcy-Polacy — szczególnie na prowincyi — rozmyślnie od przymusowych formacyi zawodowych, by nie utonąć pośród elementów niepolskich. Obecnie, ulegając żywiołowemu pędowi ku jednoczeniu się pod hasłem: „swój do swego“, zgłaszają masowo swój akces do Krakowskiej Kongregacyi kupieckiej. Najstarsza ta w Polsce — bo przeszło pół tysiąca lat istniejąca instytucya — idąc z duchem czasu, zmieniła starodawny swój statut. Na jego podstawie umożliwiono tworzenie oddziałów zamiejscowych Krakowskiej Kongregacyi kupieckiej w zachodniej Małopolsce. Tworzą się one w Białej, Bochni, N. Sączu, N. Targu, Rzeszowie, Tarnobrzegu, Zakopanem i Żywcu. Onegdaj ukonstytuował się pierwszy oddział zamiejscowy w Tarnowie. Prezesem wybrano p. Nowaka, jednego z najpoważniejszych polskich kupców miejscowych.

Kraków, 1 marca.

WOLNY DZIEŃ OD NAUKI. Dzisiaj, we środę popielcową, młodzież szkolna zwolniona jest od nauki dla wzięcia udziału w nabożeństwie, w czasie którego kapłan posypuje głowy wiernych popiołem. Również biura zwolnią wcześniej w dniu tym urzędników od zajęć dla umożliwienia im uczestnictwa w uroczystościach kościelnych.

DALSZE WIADOMOŚCI O KLĘSCE POWODZI. W ciągu dnia wczorajszego nadeszły bardzo szczupłe wiadomości urzędowe co do rozmiarów klęski, spowodowanej ostatniemi roztopami. Jak się z prywatnej strony dowiadujemy, szkody, wyrządzone ruszeniem lodów, przechodzą w setki milionów marek.

W dniu wczorajszym olbrzymi zator na Wiśle pod Niepołomicami, poderwany wezbranemi wodami, spłynął w dół rzeki. Również ruszyły zwały lodów, stojące na przestrzeni między Wolą Przemykowską a Dąbrówką Morską i uniosły ze sobą most pod Szczucinem.

Również na Dunajcu koło wsi Sromowce Niżne, obok Czerwonego Klasztoru w Pieninach, utworzyły się olbrzymie zatory. Bliższych wiadomości o grożącem niebezpieczeństwie w tej okolicy dotąd brak.

Pocieszającym objawem jest fakt, że poziom Wisły pod Krakowem w dniu wczorajszym obniżył się o 14 cm. Mimo to jednak niebezpieczeństwo powodzi jeszcze nie minęło, gdyż lody w górach dotąd nie ruszyły.

RAUT NA DOCHÓD UBOGICH PARAFII N. MARYI PANNY. W piątek ubiegły odbył się w salach Towarzystwa lekarskiego pod protektoratem hr. Andrzejowej Potockiej, którą z powodu choroby zastępowała jej synowa, hr. Adamowa Potocka. Koncertową część wypełniły produkcye o wysokim poziomie artystycznym, jak np. znakomitej pianistki p. Dwernickiej, uczenicy Teresy Carreńo (waryacye Händla z Suity d-mol), współudział prof. Skarżyńskiego, wysoce cenionego wiolonczelisty (Poppera Rapsodya i własna Elegia), śpiew pny Ożegalskiej (Arya z Aidy i Manon Lescaut pozatem pieśni) i deklamacya ulubionego Orlątka — Białkowskiego. Akompaniowała dyskretnie pna Łakocińska.

Wśród obecnych zauważono: ks. prałata Wądolnego, hr. Wandę Tarnowską, hr. Edwardową Platerową z córkami, hr. Henrykową Krasińską z córkami i synem, i wiele innych dostojnych gości. Z uderzeniem godziny dwunastej rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do rana. Doskonale zaopatrzony bufet w domowe przysmaki pań komitetowych, był jedną z miłych atrakcyi tego wieczoru, który po raz pierwszy zaaranżowany, pozostawił bardzo dodatnie wrażenie żywotnej działalności komitetu. Na tem więc miejscu należy się podziękowanie Drowej Schwarzowej za jej energiczną organizacyę strony technicznej, a Dr Melanii Grefczyńskiej za wytrawne zestawienie części koncertowej wieczoru.

ODCZYTY KS. PROF. ARCHUTOWSKIEGO. W dniach 7, 9, 14 i 16 marca b. r. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Collegium Nov. ks. Józef Archutowski, profesor Uniw. Jagiell., wygłosi odczyty na temat: „Geneza religii“. Wtorek 7 b. m.: „Religia zjawiskiem powszechnem“; czwartek 9 b. m.: „Ewolucya form religijnych“; wtorek 14 b. m.: „Religia ludów pierwotnych“; czwartek 16 b. m.: „Początek religii“. Bilety, w cenie 100 Mk., a dla uczącej się młodzieży 50 Mk., do nabycia w Księgarni Gebethnera i Sp.; w dniu odczytu u wejścia na salę.

WYSTAWA „SZTUKI RODZIMEJ“. Dnia 5 b. m. (w niedzielę) otwartą zostanie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim pierwsza wystawa, zorganizowana przez Tow. „Sztuka Rodzima“. Biorą w niej udział: Wyczółkowski, Stachiewicz, Tetmajer, Hofmann, Jaxa-Małachowski, Dębicki, Fabijański, Kowalski, Turek, Ćwikliński, Terlecki, Rzegociński i inni.

Wystawa zapowiada się bardzo interesująco pod względem jakościowym, a imponująco pod względem ilości eksponatów.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA. Wczoraj, w dzień św. Romana, obchodziło grono i młodzież gimnazyum real. im. H. Sienkiewicza uroczyście imieniny swego dyrektora Zawilińskiego. Uroczystość nie pozbawiona była akcentów pedagogicznych. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Dr Rychlickiego w kościele św. Anny, zebrali się nauczyciele w kancelaryi p. Zawilińskiego, gdzie imieniem grona do zasłużonego dyrektora przemówił w serdecznych słowach prof. Wł. Koch. Następnie młodzież przez usta ucznia kl. I i kl. VIII, wyraziła dyrektorowi swe serdeczne życzenia, na które, po odśpiewaniu przez chór szkolny i odegraniu hymnu narodowego, odpowiedział solenizant podziękowaniem za życzenia i wezwaniem do młodzieży, by karnie i ochotnie poddawała się przepisom szkolnym, które mają jedynie na względzie całkowite dobro uczniów.

ŻYD POKĄTNYM HANDLARZEM SACHARYNY. Za pokątny handel sacharyną aresztowano wczoraj w Krakowie Edwina Felsmana, lat 25, ślusarza z zawodu. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono 200 paczek sacharyny zagranicznej i około 30 dkg. oryginalnej sacharyny w torebce z firmą: Chemische Fabrik von Heyden, Aktiengesellschaft — Radebeul bei Dresden.

Z POWODU STWIERDZENIA NOWYCH WYPADKÓW WŚCIEKLIZNY u psów w Krakowie Magistrat zawiadamia, że odtąd wszystkie psy, złapane przez oprawców miejskich na ulicach miasta dla braku kagańca lub marki, będą bez wyjątku zabijane po upływie 24 godzin, licząc od chwili złowienia psa. Zarządzenie to ma moc obowiązującą aż do odwołania.

POŻAR. Wczoraj wieczorem zawezwano straż pożarną do domu przy ul. Gertrudy l. 14, gdzie w fabryce pokostu, mieszczącej się w piwnicy, wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek zapalenia się ogrzewanego na blasze oleju; pożar przeniósł się następnie na rezerwoary z olejami. Straż, po blisko godzinnej akcyi ratowniczej, ogień ugasiła.

SŁUŻĄCA — ZŁODZIEJKĄ. Policya zajęła się niejaką Fr. Ortel (lat 25), która na szkodę swojej służbodawczyni skradła z zamkniętej szafy 30.000 Mk.. Od aresztowanej odebrano część pieniędzy.

WŁAMANIE. Przed kilku dniami dokonano włamania do biur firmy Jorry i Ska przy ul. Floryańskiej, gdzie skradziono maszynę do pisania, wartości 250.000 Mk. Policya wyśledziła sprawcę tej kradzieży w osobie 19-letn. Jana Kowala. Maszynę, sprzedaną w międzyczasie przez Kowala, odebrano od nabywcy i zwrócono poszkodowanej firmie.

STAN ATMOSFERY: Ciśnienie nad Polską początkowo przejściowo wzrastało i spowodowało polepszenie się pogody i mglisty stan powietrza pod wpływem ciepłych wiatrów południowych.

Natomiast w Niemczech, Francyi i Anglii pogoda kształtowała się pod wpływem nowej zniżki barometrycznej i była pochmurna i dżdżysta.

Kraków 8h wieczór: Ciśnienie 763.3, temperatura +6.5, maximum +11.—, minimum +2.3, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Przeważnie dżdżysto i dość ciepło, wiatry południowo-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

ZGON SZEFA SZTABU „OBRONY LWOWA“. Pisma lwowskie donoszą o śmierci ś. p. podpułk. Nilskiego-Łapińskiego, dowódcy 70 p. p., niegdyś szefa sztabu „Obrony Lwowa“ w czasie walk listopadowych. Ś. p. Łapiński zmarł w Jarocinie (Wielkopolska). W roku 1914 wyszedł w pole z pierwszą brygadą pod pseudonimem Nilski. Przeszedł niewolę rosyjską, potem piekło obozu jeńców u Prusaków, a uciekłszy, udał się do Lwowa, gdzie był szefem sztabu, by potem przenieść się na taki sam posterunek w powstaniu wielkopolskiem. Przy pracy pokojowej zaskoczyła go przedwczesna śmierć (zmarły miał 30 lat).

ROZPRAWA PRZECIW FEDAKOWI ODROCZONA. „Kuryer Lwowski“ dowiaduje się, że rozprawa przeciwko Fedakowi i towarzyszom nie odbędzie się w marcu. Przyczyną zwłoki ma być konieczność uzupełnienia śledztwa, które wobec ujawnienia się nowych faktów, okazało się niewystarczającem.

ZJAZD WŁAŚCICIELI DOMÓW. W Warszawie odbył się onegdaj wiec właścicieli domów z licznych miast Polski. Wiec był tłumny i chwilami bardzo burzliwy. Przemówienia były namiętne i dość chaotyczne. Złożono mnóstwo memoryałów z różnych miast dla przedstawienia ich władzom rządowym i sejmowym. Ton był jeden: **znieść ochronę lokatorów**. Propozycye wszelkich środków paliatywnych, a nawet zalecanie ostrożności w żądaniu tak gwałtownej reformy, jak pozostawienie w dzisiejszych czasach milionów mieszkańców na łasce i dobrą wolę właścicieli domów, przyjmowano silnymi protestami.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY D. O. K. — POMORZE DO TORUNIA. W tych dniach zostaje dokonane ostateczne przeniesienie D. O. K. VIII (tz. Pomorze) z Grudziądza do Torunia. Wyjazd d-cy gen. Zielińskiego z całym sztabem naznaczony został na 28 b. m.

GIMNAZYUM POLSKIE W GDAŃSKU. Polska Macierz szkolna w Gdańsku ogłosiła okólnik do rodzin polskich, zamieszkałych w Gdańsku, aby zapisywali swoje dzieci do gimnazyum polskiego, które za zgodą senatu gdańskiego będzie otwarte w połowie kwietnia. Gimnazyum to będzie klasycznem, z językiem francuskim i angielskim jako obowiązkowymi. Językiem wykładowym będzie język polski. Język niemiecki będzie językiem nadobowiązkowym. Uczniowie Polacy gimnazyów niemieckich przyjęci będą do odpowiednich klas mającego się otworzyć gimnazyum polskiego.

UNIWERSYTET W KOWNIE. Z Kowna donoszą: Otworzony tu został uniwersytet litewski, składający się z pięciu wydziałów. Rektorem został mianowany profesor Szymkus.

Zawiadomienia i komunikaty.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM przy ul. Radziwiłłowskiej 4, odbędzie się we środę dnia 1 marca o godzinie 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem Dr Olbrycht wygłosi odczyt p. t. „Z badań nad zatorami tłuszczowymi w płucach“.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ. W Warszawie utworzył się komitet organizacyjny Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Związkowi przewodniczy adw. Leszczyński, sekretarzem generalnym jest p. Piszewski. Z. O. R. mieści się na razie w Domu oficera polskiego w Warszawie, Szopena 8 i tam należy się zwracać we wszystkich sprawach tyczących Związku.

ZMIANY W SPRAWIE APROWIZACYI ROBOTNIKÓW. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publ. i zakładów użyteczności publ., aby celem sprostowania rejestru pracowników, uprawnionych do poboru dodatkowej aprowizacyi robotniczej, zgłosili w Wydziale III B. Magistratu dnia 2, 3 i 4 b. m. wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu tych pracowników.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 2 marca o godz. 8 w kościele Felicyanek.

DYSPENZA POSTNA NA ROK 1922. Książę Biskup Sapieha udzielił wszystkim wiernym dyecezyi krakowskiej dyspenzy, pozwalając osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracyach lub pobierać z nich potrawy, jadać z mięsem we wszystkie dni, z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Do udzielania szerszej dyspenzy w poszczególnych wypadkach mają prawo proboszczowie, ekspozyci i administratorowie parafii.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1971-szą Rada miejska i Magistrat m. Białegostoku; 1972-gą miasto Białystok; 1973-cią pamięci Juliana Rychlewskiego — przybrana rodzina; 1974—1976 (trzy cegiełki) IV Baon celny wojsk polskich; 1977-mą Dom ludowy „Saturn“ w Sosnowcu; 1978—1980 (trzy cegiełki) urzędnicy kopalni „Saturn“ pod Sosnowcem — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Z Sejmu wileńskiego.

Wilno. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w głosowaniu przeszedł wniosek większości głosami zespołu i Rad ludowych. Wniosek ten brzmi:

Dla przedłożenia uchwały Sejmu w Wilnie, Sejmowi i rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dokonania formalnych czynności, związanych z objęciem władzy przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej nad Ziemią Wileńską, a wynikających z uchwał Sejmu w Wilnie, **Sejm wybiera delegacyę w składzie 20 osób**, oraz w równej ilości **zastępców**. Sejm upoważnia delegacyę **w razie** zgody Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, **do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów Ziemi Wileńskiej, do czasu przeprowadzenia na tym terenie** wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. **Sejm wileński in corpore udaje się dnia 2** marca do Warszawy.

Po omówieniu sprawy przekazania Sejmowi warszawskiemu dekretów i wniosków o charakterze ustawodawczym, rozwinęła się ożywiona dyskusya.

Przyjęto większością głosów wniosek posła Zalewskiego (Rady ludowe), zalecający odłożenie dalszej dyskusyi nad wnioskiem większości do jutrzejszego posiedzenia. Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem w sprawie rozwiązania sejmu.

Wniosek posła Świechowskiego i towarzyszy proponuje ograniczenie przemówień do 5 minut, oraz skreślenie punktu trzeciego. Przy głosowaniu poprawki zespół opuszcza salę. Z braku quorum, marszałek zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie, wskutek ponownego braku quorum, posiedzenie zostało zamknięte.

Ostatnie posiedzenie jutro.

Ostatnie posiedzenie.

Wilno. P. A. T. Posłowie Rad ludowych, oraz zespołu wyrażają przekonanie, **że dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie ostatnie.** Najpóźniej 1-go marca wyjedzie do Warszawy delegacya sejmowa, aby przedstawić rządowi i Sejmowi Rzeczypospolitej uchwały zasadnicze Sejmu wileńskiego. Wyjazd Sejmu in corpore nastąpi prawdopodobnie w dniu 3 marca. Ostatnie terminy ustalone być mają na dzisiejszem posiedzeniu konwentu seniorów.

Wilno. P. A. T. Dzisiejsze ranne posiedzenie odroczone zostało do godziny 17-tej, aby dać możność stronnictwom uzgodnienia niektórych spornych kwestyi, jak naprzykład **wniosku o rozwiązaniu sejmu**, oraz wniosku w sprawie powiatów o większości polskiej, pozostających pod władzą Litwy kowieńskiej.

Wilno. P. A. T. O godz. 10 obradował konwent seniorów. Po południu odbyły się narady poszczególnych klubów. O godz. 13 odbyło się posiedzenie konwentu. Mimo naprężonej sytuacyi międzyklubowej, **istnieje nadzieja szybkiego zlikwidowania spraw drogą wzajemnych ustępstw.**

Wilno. P. A. T. Czternaste posiedzenie Sejmu wileńskiego w dniu 28 b. m. otworzył o g. 18 m. 30 wicemarszałek Fedorowicz. Na porządku dziennym dyskusya nad wnioskami o rozwiązanie Sejmu, wniosek o przekazanie interpelacyi, wniesionych do Sejmu wileńskiego, Sejmowi ustawodawczemu w Warszawie, oraz wnioski o charakterze politycznym, mianowicie o wyborze delegacyi do Sejmu warszawskiego, o więźniach politycznych Polakach w Kowieńszczyźnie i o losie ludności polskiej na Litwie kowieńskiej. Przy 2-gim punkcie, obejmującym **wnioski o rozwiązanie Sejmu**, rozwinęła się ożywiona dyskusya. Wniosek ten dyskutowany był wczoraj gorąco na posiedzeniu komisyi politycznej. Wczorajsza uchwała komisyi w myśl żądań lewicy skreśliła ustęp następujący: Sejm rozwiązuje się z chwilą przyjęcia posłów ziemi wileńskiej do Sejmu warszawskiego. Za skreśleniem tego punktu wypowiedziała się na plenum Sejmu również lewica, prawica natomiast wnosi poprawkę, aby między pierwszy i drugi punkt rezolucyi wstawić zdanie: „Sejm rozwiązuje się po przeprowadzeniu na obszarze Ziemi wileńskiej wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie, albo po przyjęciu posłów Ziemi wileńskiej do Sejmu warszawskiego.

Przeciwko tej poprawce protestują w bardzo ostry sposób P. S. L., demokraci, Odrodzenie—Wyzwolenie i P. P. S. Za poprawką wypowiada się Zespół i Rady Ludowe. Po dyskusyi bardzo ostrej i ożywionej **poprawka ostatecznie została przyjęta** głosami Zespołu i Rad Ludowych. Przy głosowaniu nad poprawką cała lewica opuszcza posiedzenie Sejmu. Marszałek stwierdziwszy brak quorum, odroczył posiedzenie i ogłosił przerwę 20-minutową.

NOWY KLUB POSELSKI W WILNIE.

Wilno. P. A. T. Dzisiaj zgłosili swoje ustąpienie z klubu Rad ludowych posłowie: Uziembło, Jazanic, Abramowicz, Ważkiewicz i Burek. Wymienieni posłowie stworzyć mają nowy klub poselski

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu obradowano nad sprawą zakończenia działalności polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom w dniu 1 czerwca b. r. Referent pos. Rottermund przedstawił trzy rezolucye komisyi zdrowia publicznego i opieki społecznej: 1) Wzywa się rząd, aby przedstawił ustawę o nadaniu Hooverowi tytułu obywatela honorowego państwa polskiego; 2) Domaga się opracowania szczegółów dalszej akcyi dożywienia dzieci; 3) Przedstawić Sejmowi ustawę o działaniu samorządów w akcyi dożywiania najsłabszych chorowitych dzieci.

Poseł Suligowski zwraca uwagę, że obok Hoovera nie należy także zapominać o Wilsonie. W głosowaniu przyjęto dwie pierwsze rezolucye, trzecią odrzucono. Przystąpiono do obrad nad ustawą o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich.

Pos. Witos (P. S. L.) przytacza artykuł II. pragmatyki oficerskiej, określający obowiązki oficera i te cechy, które najbardziej zbliżać go powinny do ideału. Ideał ten nie jest jeszcze osiągnięty. Mowca podkreśla, że szkodliwą jest dążność, przejawiająca się wśród niektórych oficerów, aby stanowić odrębną kastę, jak również szkodliwem jest, kiedy społeczeństwo oddziela armię od siebie. Mowca przypomina, że wojsko służy do obrony kraju, a nie do polityki. Co się tyczy rzekomego uprzywilejowania legionistów, to mowca stwierdza, że dali oni dowody takiego męstwa, przywiązania do ojczyzny i poświęcenia, że choć może niekiedy brakło im wykształcenia fachowego, niemniej chlubnie spełniali obowiązki i nie zasługują na szkodzące zarzuty.

Pos. Liebermann (P. P. S.) zgłasza poprawkę domagającą się skreślenia wyrazu „Polak", czyli przywrócenia pierwotnego brzmienia projektu rządowego (tj. że oficerem może być tylko obywatel polski. Przyp. Red.).

Pos. Wichliński broni redakcyi artykułu III., uważając, że słowo „Polak" jest tam tylko pojęciem politycznem, a kto Polskę kocha, nie ulęknie się tego wyrazu. Mowca z zadowoleniem wita przemówienia wszystkich posłów, gdyż żaden nie wypowiedział się przeciw ustawie i jest przeciwny poprawce posła Liebermana.

Pos. Hartglas wnosi do art. III. poprawkę, aby oficerem wojsk polskich mógł być każdy obywatel, którego patryotyzm nie ulega wątpliwości.

Min. wojny Sosnkowski podkreśla, że jedną z przyczyn „ucieczki z wojska" jest właśnie ta atmosfera, którą Sejm wytwarza (!) do około swojej armii.

Dalszą dyskusyę odroczono.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu. Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie na powitanie posłów Sejmu wileńskiego.

Poincare i Niemcy.

Berlin. (A. W.) Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża, jakoby Poincare miał zamiar przedłużyć okupacyę francuską obszarów nadreńskich, o ile Niemcy nie zechcą wydać koalicyi winowajców wojennych. Prasa niemiecka powtarza oświadczenie kanclerza Wirtha, uczynione przez niego w Reichstagu. a stwierdzające, że nie znajdzie się żaden rząd niemiecki, któryby powyższemu żądaniu zadośćuczynił

„Berliner Tagblatt" posuwa się tak daleko, iż wzywa rząd niemiecki do rezygnacyi z uczestnictwa w konferencyi genueńskiej na wypadek, gdyby koalicya istotnie uchwaliła przedłużenie okupacyi Nadrenii. Zdaniem tego dziennika międzynarodowa konferencya gospodarcza straciła już i tak dla Niemiec wszelkie znaczenie, a to z tą chwilą, kiedy Francya podjęła sabotaż przeciwko myśli dopuszczenia Niemiec do dzieła odbudowy środkowej i wschodniej Europy.

NIEZADOWOLENIE NIEMCÓW ZE SPOTKANIA W BOULOGNE.

Berlin. P. A. T. Cała prasa berlińska nie tai swego niezadowolenia z wyniku spotkania w Boulogne i wyraża je w mniej albo więcej ostrych uwagach ironicznych. Niektóre pisma zamieszczają telegramy z Paryża i Londynu, których celem jest osłabienie przygniatającego wrażenia, jakie wynik ten wywołał w Niemczech.

NAPADY BANDYCKIE NA FRANCUZÓW W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A. W.) W sobotę o godz. 6 i pół wieczorem napadło na ojca i syna Brotelle, dwóch kupców francuskich zamieszkałych w Sopotach, w pobliżu kościoła ewangelickiego sześciu Niemców. Kupców pokłuto nożami. Stan starszego z nich jest bardzo groźny. Przechodnie Niemcy nie pospieszyli napadniętemu z pomocą. Policya aresztowała czterech napastników, a mianowicie: Eryka i Alberta Kreptów, Antoniego Grotcha i Karola Schultza.

Zajście to zostało spowodowane tem jedynie, że napadnięci rozmawiali po francusku. Sprawą tą zajął się konsulat francuski w Gdańsku.

TROCKI WCIĄŻ WOJOWNICZY.

Berlin. P. A. T. Z Moskwy donoszą, że Trocki wygłosił na radzie wojennej mowę, w której wystąpił przeciwko żądaniu jakie kilkakrotnie pojawiało się zagranicą, w sprawie demobilizacyi armii czerwonej. Trocki zaznaczył, że zagranica chce wyzyskać okropności klęski głodowej na wielkich obszarach Rosyi, aby z Rosyi zrobić niewolnika pod względem gospodarczym i politycznym. Ten wzgląd wystarczy, aby zaniechać wszelkiej myśli rozbrojenia Rosyi. Wniosek Trockiego o przyznanie 15 milionów rubli w złocie na zakup broni uchwalono jednogłośnie.

WYCOFANIE ARMII ANGIEL. Z IRLANDYI.

Rzym. (A. W.) Prasa tutejsza donosi z Londynu, że rząd angielski uchwalił wycofać bezwłocznie całą załogę angielską z Irlandyi.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Rząd polski wystosował nową notę w sprawie aresztowanego przez sowiety b. dyr. polskiej księgarni w Piotrogrodzie, Ferdynanda Heidenreicha.

Waszyngton. P. A. T. (Reuter). Najwyższy Trybunał zatwierdził poprawkę Kongresu uchwaloną przez Kongres w r. 1919, która przyznaje kobietom prawo głosowania.

Warszawa. (Telef. wł.). Poza red. Adamem Nowickim, który z dniem 1 marca ustępuje z „Przegl. Wiecz.", czterech innych członków tej redakcyi zgłosiło swoje wystąpienie z dn. 1 kwietnia.

Opole. P. A. T. Włoska patrol odkryła w lesie koło Raciborza zakopaną armatę 77 mm., dalej 3 karabiny maszynowe, około 30 skrzyń z amunicyą, jakoteż ręczne granaty i karabiny.

Londyn. P. A. T. Radio. Dziś w południe odbyły się w Opactwie Westminsterskiem zaślubiny córki pary królewskiej księżniczki Mary z Viscountem Lascelles.

Moskwa. P. A. T. Z braku środków, władze sowieckie rozwiązały obozy koncentracyjne. Aresztowanych wypuszczono na wolność. Część umieszczono w więzieniach.

Wiadomości gospodarcze.

Organizacya Kół gospodarczych w Zagłębiu.

Nasz korespondent sosnowiecki (J. M—ski) pisze nam:

Oddawna dawał się odczuć brak organizacyi, któraby zespoliła drobny przemysł, kupiectwo, przemysł średni w celu wspólnej ochrony interesów oraz należytego rozwoju, zwłaszcza sfery rzemieślniczej. Obecnie brak takiej organizacyi zastąpi w Zagłębiu powstający, dzięki zabiegom dyr. Oddziału Banku Przemysłowców p. Rayskiego oddział Stow. Kupców Polskich, który w założeniu swem ma skonsolidować przemysł, handel i rzemiosła. W kwestyi tej odbył się już szereg posiedzeń. Organizacya dochodzi więc do skutku. Na czele jej stanęli najwybitniejsi przedstawiciele polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, a organizacya niewątpliwie odegra poważną rolę przy wyborach do Sejmu.

Aczkolwiek do wyborów jeszcze daleko, już dziś na terenie Zagłębia rozpoczyna się energiczna przedwstępna akcya. Wybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa przewidują zaciętą walkę wśród stronnictw, które prawdopodobnie podzielą się na dwa wyraźne obozy: narodowy i socyalistyczno-komunistyczny. Wątpliwe jest już dziś, czy który z obecnych posłów przejdzie do Sejmu nowego.

TOWARY ZABRONIONE DO PRZYWOZU Z ZAGRANICY. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, iż rozporządzeniem minist. z 14 ub. m. ogłoszono nową zredukowaną listę towarów zabronionych do importu z zagranicy (publikowaną w „Monitorze Polskim" nr. 201).

W myśl nowego rozporządzenia niedopuszczone są do przywozu towary, jak: pasztety, cygara, papierosy, cukierki, konfitury, galaretki owocowe, czekolada i kakao z cukrem, marmolady i powidła z owoców i jagód, arak, rum, koniak, śliwowica i inne wódki, wina zawierające więcej niż 25% alkoholu, sery wykwintne w opakowaniu detalicznem: drewnianem, ołowianem, blaszanem, ostrygi, raki, homary itp., sacharyna krystaloza, glucyna, sukrol itp., kosmetyki i pachnidła, bielidło, róż puder, środki do farbowania włosów, trociczki, pomady kosmetyczne i kosmetyki i oddzielnie nie wymienione bez alkoholu, wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry.

ROKOWANIA W SPRAWIE HANDLOWEJ UMOWY POLSKO-AUSTRYACKIEJ, które miały się toczyć w Warszawie, uległy zwłoce, a to dlatego, że obecnie toczą się rokowania pomiędzy Austryą z jednej, a Czechami i Jugosławią z drugiej strony w sprawie rozrachunku finansowego. Rokowania w sprawie umowy polsko-austryackiej rozpoczną się prawdopodobnie w połowie marca.

TARGI W BRUKSELI. W czasie od 3—16 kwietnia b. r. odbędą się w Brukseli targi, w których udział polskich sfer kupieckich byłby wielce pożądany. Izba handlowa polsko-belgijska będzie miała własny pawilon, w którym chętnie umieści wszelkie rysunki, wzory, przewodniki itp.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie wtorkowego zebrania giełdowego mało różniło się od wczorajszego dla walut zagranicznych i dewiz, toteż szacowania oficyalne utrzymywały się przeważnie na poziomie dnia wczorajszego. Dolary były o kilkadziesiąt punktów silniejsze, korona czeska miała tendencyę zwyżkową i zyskała jeden punkt, natomiast marka niem. i korona niem. austr. były dziś nieco słabiej szacowane. Ruch przekazowy mierny.

Akcye bankowe i papiery procentowe zawsze jeszcze budzą małe zainteresowanie i brak w tej dziedzinie żywszych obrotów.

Transakcye akcyami przemysłowemi, handlowemi i górniczemi niewiele się ożywiają. Obroty odbywają się przeważnie po kursach niezmienionych, kilku gatunkami akcyi, uważanych za solidniejsze od innych. Nabywano: Zieleniewski, Tepege, P. T. H., Cegielski, Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Chodorów (zwyżk.), Parowozy, Krakus.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary am. 4 050 m., dolary kan. 3 500 m., funty szterl. 17.000 m., frank szwajc. 715 m., frank franc. 350—355 m., liry 190 m., leje 25 m., korona duńska 720 m., korona czeska 70—71 m., marka niem. 17 m. 60 fen., korona niem. austr. 60—61 fen.

Przekazy: na Berlin 17 m. 85 fen., na Pragę 72 m., na Wiedeń 65 fen.

NA TARG od 18—24 lutego spędzono: buhaji 66, wołów 57, krów 280, jałówek 175, cieląt 1218, kóz i baranów 8, nierogacizny 1548, razem 3352 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 14.500—32.000 Mk., woły od 16.100—32.000 Mk., krowy od 9.700—32.000 Mk., jałownik od 11.600—28.000 Mk., cielęta od 17.500—25.000 Mk., nierogaciznę od 34.500—45.000 Mk., bitej wagi: nierogaciznę od 38.000—60.000 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3251 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 101 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 403 sztuk cieląt, 8 baranów i 8 nierogacizny, zaś 223 sztuk bydła mniej, razem atoli 274 sztuk więcej.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 lutego 1922 r. L. 37

	ofiarow.	żądane	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3850·—	4000·—	3850·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	340·—	360·—	345·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	17·—	18	17·
Korony austryackie	—·62	—·65	—·62
„ czecho-słowackie	68·	71·—	69·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	
„ „ „ 1000 „			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	800·—	900·—	850·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	650·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	675·—	725·—	700.
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	275·—	325·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	850·—	950·—	
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	800·—	850·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	5650·—	5700·—	5675·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2300·—	2600·—	2400·—
Warsz. Sp. akc. Pal. Par. I.-II. em.	1200·—	1400·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	2100·—	2300·—	2200·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	900·—	1000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	1050·—	1150·—	1100·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17 000	18 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6000	6500·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6100	6400·—	6200·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6900	7100	
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2150·—	2250·—	2150·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4750·—	4950·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2800·—	3000·—	2900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3800·—	3900·—	3875.—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: tranz. 4050—4062—4030, sprzedaż 4050, kupno 4010; Marki niemieckie gotówka: tranz. 17.60; Gdańsk czeki: tranz. 17.70—17.55, sprzedaż 17.75, kupno 17.35; Belgia czeki: tranz. 347—355—350; Berlin czeki: tranz. 17.70—17.55, sprzedaż 17.75, kupno 17.35; Londyn czeki: tranz. 17650—18100—18050, sprzedaż 18150, kupno 17.950; N. York czeki: tranz. 4040—4080—4040, sprzedaż 4010, kupno 4020; Paryż czeki: tranz. 364—375—373, sprzedaż 374, kupno 370; Szwajcarya czeki: sprzedaż 893, kupno 891; Wiedeń czeki: tranz. 64, sprzedaż 65, kupno 64; Włochy czeki: tranz. 218, sprzedaż 214, kupno 219.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. synowi memu, Wiktorowi, a w szczególności JW-nemu Ks. Szambelanowi Sękowskiemu, JW-nemu Ks. Prof. Nalepie i JW-nemu Ks. Katechecie Faronowi składam najserdeczniejsze podziękowanie. (305)

Marya Osmolowa.

Za spokój † duszy ś. p.

KS. ANDRZEJA RYMARA

emeryt. proboszcza w Majdanie sieniawskim,

zmarłego dnia 23-go lutego b. r. w Jaśle

odprawione zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we czwartek dn. 2 marca b. r. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

RODZINA.

OSOBISTE. Ślub p. Romualda Weinera, dyrektora Związku kredytowego Spółek rękodzielniczych, odbył się we wtorek dnia 28 lutego b. r. w kościele św. Mikołaja w Krakowie z panną Jadwigą Markusówną.

SPROSTOWANIE I WYJAŚNIENIE. Odnośnie do artykułu naszego pod tytułem „Wiele hałasu o propagandę i o popieranie prasy lewicowej przez czynniki rządowe", umieszczonego w numerze naszym nr. 257 z dnia 17 września 1921, stwierdzamy, że wszelkie zarzuty, objęte powyższym artykułem, polegały na błędnych informacyach naszego korespondenta lwowskiego i z przyjemnością konstatujemy, że były one zupełnie bezpodstawne, wobec czego cofamy je w całości i wyrażamy przekonanie, że wyjaśnienie powyższe da zupełne zadośćuczynienie redakcyi „Rzeczypospolitej" lwowskiej. (300)

Jan Stankiewicz, im. Redakcyi „Ilustr. Kuryera Codziennego".

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. W teatrze „Opera i Operetka" po dłuższej przerwie, wywołanej chorobą p. Kazimierza Ostrowskiego, odtwarzającego świetnie rolę Caramella, wróciła na repertuar znakomita operetka J. Straussa „Noc w Wenecyi". Jutro (we czwartek) po południu przedstawienie „Fausta", zakupione przez Akademię handlową, wieczorem „Królowa cyrku". W piątek 3 b. m. „Madame Butterfly", w sobotę 4 b. m. „Rigoletto" z p. D. Jarosławskim w roli tytułowej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 1 marca: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Czwartek 2 marca: „Horsztyński" Słowackiego.
Piątek 3 marca: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Sobota 4 marca: „Mizantrop" Moliera.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 1 marca: „Noc w Wenecyi".
Czwartek 2 marca: Po poł. „Faust", wieczorem „Królowa cyrku".
Piątek 3 marca: „Madame Butterfly".
Sobota 4 marca: „Rigoletto".

Ze sportu.

NOWY ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę 26 lutego odbyły się w Krakowie wybory do nowego zarządu P. Z. P. N. Wybrani zostali: prezes Dr Cetnarowski, wiceprezesi: A. Dembiński i inż. Śliwiński sekretarz i przewodniczący wydziału dla spraw sędziowskich: por. Obrubański, skarbnik Kopeć, przewodniczący wydziału dyscypl. Synowiec, referent spraw zagranicznych Wł. Jentys. Do wydziału wybrani pp.: Wojas, Dr Lustgarten, Gleisner, Margulies, Izdebski i Sigma.

Teatr Maryonetek.

Przed wojną istniał w Krakowie „Teatr maryonetek", ale niestety — po kilku miesiącach musiał zakończyć swój żywot. Przyczyną tego była obojętność publiczności. W ostatnich tygodniach powstał znowu w naszem mieście „Teatr maryonetek", znajduje się w rękach katolickich i ma przed sobą szlachetny cel: umoralnienie dorastającej młodzieży. Celowi takiemu więc należy przyklasnąć, zwłaszcza w obecnej dobie wszechwładztwa kin i zupełnego braku lektury dla młodzieży od lat ośmiu do czternastu.

Co to jest „Teatr maryonetek" i jak on wygląda?

Niewielka scenka o wszelkich pozorach wielkiego teatru, a w rzeczy samej zamykająca miniaturowe dekoracye i lalki (zamiast żywych aktorów) poruszające się i władające rękami i nogami — oto cały aparat „Teatru maryonetek". A treść, lektura? Bajka o jakimś głębokim sensie moralnym, uscenizowana i wypowiedziana umiejętnie (tekst wypowiada aktor za kulisami), stanowi „sztukę" tego teatrzyku. Niema tu żadnych wielkich pretensyi, ani wyszukanych efektów — misterny aparat maryonetek i pouczająca, choć często zabawna, bajka czy jakaś poetyczna baśń stanowią całą istotę tego teatrzyku. Mamy nadzieję, że w pierwszym rzędzie zakłady wychowawcze zachęcą swą młodzież do częstego uczęszczania do „Teatru maryonetek", z którego wyniesie ona niewątpliwie większą korzyść, niż z kryminalnych dramatów rzuconych na ekran, lub z lektury „Sherloka Holmes'a". w.

Jeszcze o antysemityźmie.

(Z listów do Redakcyi).

W związku z artykułem wstępnym w „Głosie Narodu" chciałbym dorzucić jeden jeszcze kwiatek polakożerstwa, uprawianego przez t. zw. inteligencyę żydowską w Chrzanowie, miejscowości, gdzie judaizm opanował wszelkie instytucye, jak rządy w gminie etc., a obecnie chce i w szkole zapanować. Niedość na tem, że sala Rady gminnej służy już do odczytów syonistycznych menerów, ale miejscowi syoniści chcą nawet ze szkoły wyrugować to wszystko, co godzi w ich antypaństwową działalność. Oto z faktu, że nauczycielka podczas lekcyi (w związku z lekcyą) potępiała niektóre szkodliwe działania wobec państwa, między innemi handel walutą — pan Dr Salomon Cyfer na posiedzeniu Rady szkolnej miejscowej interpeluje, że nauczycielka szerzy antysemityzm, „przezywając żydów waluciarzami". Inwektywa ta polega oczywiście na przekręcaniu faktów. Były zaś wypadki, że sami uczniowie nie wiedzieć, czy z bezczelności, czy z ignorancyi podawali zawód ojca: handel z walutą (sic). Komentarze zbyteczne.

Nauka, literatura i sztuka.

ZOFIA RYGIER-NAŁKOWSKA. Charaktery. Warszawa 1922. Towarzystwo Wydawnicze „Ignis“.

„Charaktery“. to pierwsza praca p. Rygier-Nałkowskiej, którą na pierwszy rzut oka trudnoby było nazwać „napewno książką kobiety“. W odniesieniu bowiem do całej literackiej przeszłości autorki, od „Kobitt“ do „Hrabiego Emila“ spotykamy tutaj wyjątkową kondenzacyę treści, skrupulatne wyzbycie się kobiecej gadatliwości, jędrna zwartość stylu, tak, że każda z tych drobnych notatek mogłaby dostarczyć wątku do noweli czy nawet powieści. „Charaktery“ — to próba ujęcia charakterystyki ludzkiej w najwyrazistszym przekroju psychologicznym, w skrócie sylwetowego zarysu. Próba ta, przyznać trzeba, udana, czyniąca z małej, 72. stronnicowej książeczki istną galeryę miniaturowych świetnych portrecików. W galeryi tej uderza nas przedewszystkiem niezwykła pewność ręki autorki, ujmującej często jednem słowem, jednem zdaniem najwłaściwszą treść charakteryzowanej postaci. W szeregu sportretowanych osób wyróżniają się delikatnem wykończeniem rysunku: Kamil (albo marzycielstwo), Rufin (czyli, że trudno jest poznać samego siebie), Albin, Cyryl, (albo niepewność). Całość przepojona jest wspaniałą mądrością życia (przy trafiającem się zbyt poufałem traktowaniu jego problemów) i lekkim refleksem ironicznego uśmiechu. Czasem porwie autorkę pasya karykaturyzowania, wtedy tworzy przepyszne w swojej uszczypliwej złośliwości „ploteczki“ o Sylwii (albo niedelikatności) czy Eulalii (albo bezinteresowności), z których znowu trudno nie wyczuć, że są „napewno dziełami kobiety“. **R. B.**

A. JUNOSZA-GZOWSKI. Półksiężyc i Gwiazda Czerwona. Wspomnienia turkiestańskie. Warszawa 1922. Nakład Księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

„Półksiężyc i Gwiazda“ — to zbiór interesujących opowiadań, wysnutych z osobistych wspomnień, przeżyć i obserwacyi. — Autor, który kilkadziesiąt lat spędził na obczyźnie osiadł w końcu w Turkiestanie, gdzie go też zaskoczył wybuch rosyjskiej rewolucyi. Do tych przeważnie czasów odnoszą się opowieści zawarte w tej książce: A więc: przedostanie się bolszewizmu do Turkiestanu, pierwsze dnie rewolucyi w Turkiestanie, ucieczka przed zaprowadzonym rządem bolszewickim, tułaczka po stepach, pobyt w Kokandzie i wzruszająca tragedya tego miasta, spławionego we krwi i pożodze, śmierć bohaterskiego Sarta Mir-kamila z Andiżanu, wreszcie obrona Buchary przed napadem band bolszewickich, oto zasadniczy wątek opowieści, przedstawionych na tle egzotycznego życia południowego Wschodu. Przyznać trzeba, że o rzeczach widzianych i przeżytych umie autor mówić w sposób b. zajmujący, ze swadą gawędziarza. **R. B.**

„CZARTAK“. Miesięcznik literacko-artystyczny pod kierunkiem Edwarda Kozikowskiego, J. N. Millera i E. Zegadłowicza. Zeszyt 1.

„Odrodzenie sztuki polskiej na podłożu duchowej czystości, rzetelności, prawdy, zachwytu i olśnienia przed wiecznościowemi perspektywami życia narodu wolnego — poszukiwanie nowej formy dla odania nowych harmonii i nowych wcieleń — poszukiwanie wyrazu, któryby w pełni oddał krzyk uczłowieczonej przez dzieje duszy polskiej — droga do sztuki nie przez poezyę czynu lecz przez prozę pracy“ — oto punkt wyjścia „w bezgdzieś wszelkich możliwości“, jaki przynosi program nowego pisma, oparty o motto norwidowskiego pojecia sztuki, jako „najwyższego z rzemiosł apostoła i najniższej modlitwy anioła“. Zresztą nie w zapowiedziach programowych spoczywa waga rzeczy, ale w tem co pismo jako takie daje od siebie istotnego. A przyznać trzeba, że „Czartak“ przynosi pewną odrębną treść i właściwy sobie, specyalny wyraz, będąc w gruncie rzeczy tylko reinkarnacyą „Ponowy“ po dokonaniu jednak „oczyszczenia“ z niepotrzebnego balastu gadulstwa, pozy i przeciętności. Gromadce secesyonistów patronuje nadal B. Leśmian, autor śmiałych w konstrukcyi, niezrównanych w bogactwie ekspresyi i groteskowości treści wątków balladowych („Karczma“ „Jadwiga“). Kto wie, czy przypadkowo objawienie Leśmianowej „Łąki“ nie pomogło p. Zegadłowiczowi w odnalezieniu samego siebie na tej stromej linii rozwoju od „Odjazdu Ralfa“ (w poznańskim „Zdroju“) do tych żywych, pięknych, wyrazistych ballad („Ballada serpentynowa“ „Ballada o kuternodze druciarzu“), gdzie w nieogarnionym świecie poetyckiego widzenia dzieją się „rzeczy opaczne, jakby nierozumne, lecz właśnie przez to znaczne, pokorne i dumne“. Leśmianowi i Zegadłowiczowi próżno usiłuje dotrzymać kroku J. N. Miller, gubiący się w swym sztucznie robionym prymitywizmie („O naddziobanym przez kury księżycu“) czy w eksperymentalnych wypracowaniach symboliczno-archeologicznej ornamentacyi („Piast—Hymn Phalliczny“).

Prozę krytyczną reprezentuje w piśmie jasny, rzeczowy a spokojny artykuł St. I. Witkiewicza p. t. „Parę zarzutów przeciw futuryzmowi“, sformułowanych w trzech zasadniczych punktach 1) barbarzyństwo pisowni, 2) brak wielkich, bardziej skondenzowanych konstrukcyi, 3) poszukiwanie tanich, formalnych efektów (pisanie na poprzek, do góry nogami, akrobatyka stylistyczna).

W dziale sprawozdawczym wśród dość pobieżnych, a jednostronnych omówień nowych poetyckich i powieściowych wydawnictw najciekawsze są notatki o architekturze Noakowskiego i malarskiej twórczości Stryjeńskiej. (Pod względem graficznym — ozdoby ilustracyjne, cynkotypie i drzeworyty Hulewicza, Porządkowskiego, Misky'ego) dobór i różnorakość czcionek, układ stron, staranny i czysty druk, wreszcie dobry papier —.wyróżniają pismo bardzo korzystnie wśród szeregu podobnych, współczesnych wydawnictw. Tem bardziej, że pierwszy zeszyt nowego miesięcznika opuścił prasę w skromnej, prowincyonalnej drukarence p. Foltyna w Wadowicach.

Rajmund Bergel.

LEOPOLD KRONENBERG. Pieśń Wisły i inne utwory wierszem. Po konfiskacie nakład drugi. Biblioteka „Oświaty“ Czeski Cieszyn 1922.

LEOPOLD KRONENBERG. Szukanie ludzkości. Utwory poetyczne. Biblioteka „Oświaty“. Czeski Cieszyn 1922.

Znany esperantysta zawarł w dwu powyższych zbiorkach szereg swych nieuczonych, bezpretensyonalnych wierszy, przemawiających naturalną prostotą oraz szczerem umiłowaniem sprawy i Ojczyzny. Obok rzeczy drobnych, zgoła apoftegmatycznych znajdujemy tu również dłuższą „Pieśń Wisły“, poświęconą pamięci W. Pola a zakończoną modlitwą i inwokacyą o Zjednoczeniu Ludów na dzień Chrystusowy.

PRĄD. Miesięcznik społeczny i literacko-naukowy. Prąd jest organem ogólno-akademickiego Stowarzyszenia „Odrodzenia“. — Programową podstawą Stowarzyszenia jest dążność do tego, aby odrodzenie społeczeństwa przez odrodzenie jednostki, zostało oparte o zrąb chrześcijańskiego na świat poglądu. Szersze rozwinięcie tego punktu przynosi ideowy artykuł Wł. Lewandowicza Na marginesie programu „Odrodzenie“ omawiający stosunek młodzieży odrodzeniowej do twórczej idei katolickiej, do walki o wyrobienie moralne jednostki. Spraw zasadniczych dotyka również, aczkolwiek z innego punktu widzenia rozprawka M. Gerlacha, „Przyrodnicy wobec religii“. Ponadto znajdujemy w numerze 1 — 2 za styczeń — luty 1922 w ciepłych rysach skreśloną przez Dr. A. Wrzaska sylwetę Benedykta XV, ze szczególnem podkreśleniem serdecznego stosunku zmarłego Papieża do Polski i do młodzieży katolickiej w ogóle — oraz dłuższe studium p. A. D. Drużbackiej o „Kompozycyi malarskiej w „Legionie“ Wyspiańskiego“. Całość numeru dopełniają obfite sprawozdania, omówienia spraw bieżących, korespondencye, notatki, kronika i t. p.

PRZEGLĄD KSIĘGARSKI: Miesięcznik. Organ Związku Powszechnego Księgarzy i Wydawców Polskich. Warszawa, Styczeń, 1922. Rok VIII. Nr. 1.

Po przerwie, wywołanej trudnościami czasu wojennego „Przegląd Księgarski“ zaczął wychodzić ponownie. Redakcyę obecnie objął p. A. L. Szymański. — Na treść pierwszego numeru złożyły się artykuły następujące: Od Redakcyi. — Dwie rzeczy przez A. L. Szymańskiego. — Obecne warunki produkcyi wydawniczej przez E. W. Szelążka. — Danina a księgarstwo. — Dom książki polskiej. — Przegląd czasopism. — Księgarstwo zagraniczne. — Informacye i wiadomości. —Posady i prace. Ogłoszenia.

Całość przedstawia się zajmująco. Redakcya i Administracya „Przeglądu Księgarskiego“ mieszczą się w Warszawie przy ul. Wareckiej Nr. 14.

POKŁOSIE SALEZYAŃSKIE. Rok VII, Nr. 1 — Jest to na razie kwartalnik, wydawany w Oświęcimiu przez Inspektorat księży Salezyanów, jako tymczasowy organ Pomocników Salezyańskich. Treść Nru. Śp. Papież Benedykt XV. (z fotografią) Ojciec św. Pius XI. Do naszych Pomocników. Św. Franciszek Salezy a ks. Bosko (z ilustracyą obrazu Świętego). Ś. p. Paweł Albera. Łaski Najśw. P. Maryi Wspomożycielki. — Kronika (Kraków-Dębniki, Oświęcim, Różanystok z fotografią cudownego obrazu Matki Boskiej, Ląd z fotografią). Nekrologia. Różne wiadomości. Ruch wydawniczy.

* * *

MIRIAM: „U poetów“. Przekłady z poezji francuskiej, belgijskiej i włoskiej XIX. wieku. Nakładem „Wydawnictwa“ Mortkowicza, Warszawa 1921 r. Stron 336.

EDGAR ALLAN POE: „Arabeski“, Wyboru dokonał, z oryginału angielskiego — przełożył i wstępem poprzedził Stanisław Wyrzykowski Tom I. Warszawa 1922. Wydawnictwo Mortkowicza. Nakład Towarzystwa wydawniczego w Warszawie. — Stron 236.

EDGAR ALLAN POE: „Arabeski“, Tom II, Warszawa 1922 r. Wydawnictwo Mortkowicza. Nakład Towarzystwa Wydawniczego, Warszawa, Stron 276.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.